

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł  
Łódź  
czwartek  
5 stycznia  
1950 r.

Rok VI  
Nr 5  
(1627)



## 33 proc. obniżka taryfy w komunikacji lotniczej

WARSZAWA, 4.I. Z dniem 1 stycznia 1950 r. weszło w życie zarządzenie, mające na celu przystosowanie komunikacji lotniczej do społecznego charakteru naszej gospodarki.

Obecnie wszyscy pracownicy sektora uspołecznionego, legitymujący się odpowiednim dowodem służbowym, mają prawo do 33 proc. niż-

ki od normalnej taryfy pasażerskiej na liniach krajowych.

Zniesione zostały również dawne ograniczenia, które uniemożliwiały korzystanie z samolotu przy podróżach służbowych. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwałą z dnia 14.10.1949 r. zezwolił na korzystanie z samolotu, jako środka lokomocji przy przejazdach służbowych w tym wypadku, o ile to nie powiększy kosztów podróży służbowych, odbywanych dotychczas koleją.

Polskie linie lotnicze „Lot”, pragnąc umożliwić jak najszersze korzystanie z komunikacji lotniczej przy podróżach służbowych, skalkulowały taryfę opłat przelotów pasażerskich w ten sposób, że przy zastosowaniu niższej przysługującej pracownikom sektora uspołecznionego, cena przelotu samolotem na każdej trasie krajowej jest zaledwie o 12 proc. wyższa od ceny przejazdu II kl. pocługu pośpiesznego na tej samej trasie.

# BATALIA I ZWYCIĘSTWO handlu uspołecznionego

## Wywiad z ministrem Dietrichem

WARSZAWA, 4.I. — Na przełomie ubiegłego i bieżącego roku uspołeczniony aparat handlowy zdał wielki egzamin sprawności organizacyjnej. Po okresie wzmożonego ruchu świątecznego przyszło spisywanie remanentów, połączone z zastosowaniem nowych cenników.

Minister Handlu Wewnętrznego dr Tadeusz Dietrich ocenił przebieg akcji remanentowej oraz stwierdził, że jednocześnie przeprowadzona akcja techniczna zmiany cen została ostatecznie zakończona. Min. Dietrich oświadczył w wywiadzie m. in.:

Akcja remanentowa w handlu uspołecznionym przebiegała nad wyraz pomyślnie. Zadania postawione przed aparatem handlowym polegały na tym, by nie zahamować ani

na chwilę sprzedaży w sieci detalicznej. Terminy przeznaczane na spisy remanentów w hurtowniach były bardzo krótkie. Sprzedaż w tym okresie odznaczała się wielkim nasileniem. Jeśli się w dodatku uwzględni ilość ogniw handlowych i ich rozrzuconie w terenie (aż do wsi), to dochodzimy do wniosku, że akcja remanentowa w tej skali i o takim zasięgu przeprowadzona została w Polsce po raz pierwszy, a przy tym w rekordowym wprost tempie.

Nie doszło do powtórzenia zeszłorocznych zaburzeń w normalnym funkcjonowaniu sieci detalicznej oraz położone zostały podwaliny pod szybkie i sprawne sporządzenie bilansów otwarcia. Ogniowa próba personelu handlowego wysunęła i ujawniła aktyw służby handlowej.

Szczegółowy plan akcji przewidywał — wyjątki minister Handlu Wewnętrznego — iż spisanie remanentów i rozprowadzenie nowych cenników musiało się odbyć niemal w ciągu 24 godzin po to, by w dniu 2 stycznia rano cała sieć uspołeczniona gotowa była do normalnej pracy. Osiągnięcie tego rodzaju wyników trzeba zawdzięczać prawdziwie socjalistycznemu stosunkowi do pracy personelu handlowego, którego zapał i ofiarność musi być szczególnie podkreślona, trzeba zawdzięczać pomocy aktywowi partyjnego, który trudną tę akcję otoczył opieką oraz wielkiemu wysiłkowi specjalnych pełnomocników wojewódzkich i powiatowych.

— Wydaje się, że akcja ta posiada także wielkie znaczenie z punktu widzenia zmiany niektórych cen?

— Jasne. Tylko pod warunkiem sprawnie i szybko przeprowadzonej akcji inwentaryzacyjnej zmiana cen mogła odbyć się bez zakłóceń w obsłudze rynku. Akcja inwentaryzacyjna w sieci detalicznej ukończona została w zasadzie 1 stycznia o godz. 18, a więc w 2 godziny po opublikowaniu uchwały Rady Ministrów. O tej godzinie doręczono w całej Polsce nowe cenniki i przygotowano aparat do ich zastosowania. Druk, skoncentrowanie, rozwieszenie i doręczenie cenników jest osobnym świadectwem sprawności organizacyjnej aparatu.

W tej chwili wszystkie ognia dystrybucyjne w całym kraju stosują już od paru dni nowe cenniki. Tym samym akcja techniczna zmiany cen została ostatecznie i definitywnie zakończona, a uchwała Rady Ministrów w całości i bez reszty wprowadzona w życie — oświadczył min. Dietrich.

— Czy były próby zakłócenia sytuacji rynkowej w związku z akcją inwentaryzacyjną i zmianą cen?

— Były. Pochodziły one ze środowisk spekulacyjnych, kapitalistycznych. Były np. próby zamykania sklepów prywatnych i zasłaniania się inwentaryzacją towarów, zwłaszcza w Warszawie i Poznaniu. Energiczna kontrakcja ze strony miejscowych władz i pełnomocników zlikwidowała te próby w zarodku.

Elementy spekulacyjne usiłowały ze swej strony wykorzystać moment

## Wybory parlamentarne w Egipcie

LONDYN, 4. I. (PAP) — Agencja Reutera podaje niekompletne wyniki wyborów do parlamentu egipskiego. Skrajnie nacjonalistyczna partia Wafdystów zapewniła już sobie bezwzględną większość miejsc w parlamencie.

dla wzmożonych zakupów w celu gry na zwyżkę, nie spodziewając się, że aparat handlu uspołecznionego potrafi doprowadzić w ciągu tak krótkiego czasu nowe cenniki do wszystkich punktów sprzedaży. Zawiedzeni w swych nadziejach ludzie ci usiłowali szerzyć bezmyślne plotki o zmianie waluty (po raz dziesiąty bodaj od roku 1945 i zawsze z jednakowym negatywnym oczywiście skutkiem) lub inne nonsensowne i kłamliwe informacje o mających jakoby nastąpić zmianach cen mydła, bądź innych towarów.

Na plotki te aparat handlowy odpowiada wzmożoną podażą towarów, elementy zaś spekulacyjne i wrogie, które usiłują podstępnie ślać zamęt na rynku zostały odpowiednio ukroczone i sparaliżowane w działaniu.

— Z rozmów z konsumentami wynika, że społeczeństwo spotkało się z jeszcze jednym, imponującym przejawem sprawności naszego aparatu handlowego. Czy nie sądzi ob. Minister, że ważnym czynnikiem w ugruntowaniu tego zaufania było sprawne zaopatrzenie w okresie przedświątecznym?

— Ocena zaopatrzenia rynku należy do konsumenta — oświadczył minister. — Z tego, co słyszymy, była ona nad wyraz pozytywna. Nigdy bowiem jeszcze po wojnie rynek nie był tak bogato i wszechstronnie zaopatrzony w okresie świąt.

Pragnę zapewnić wszystkim, że dbamy o to, by ten stan rzeczy nie uległ i nadal zmianie. Hurtownie nasze wyszły z okresu świątecznego z dostatecznymi zapasami, które są stale uzupełniane — zakończył min. Dietrich.

## Depesza Generalissimusa Stalina do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę od Generalissimusa Stalina:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej  
Pan Bolesław Bierut  
Warszawa

Proszę o przyjęcie moich serdecznych podziękowań za przyjazne pozdrowienia i najlepsze życzenia z okazji dnia moich urodzin

J. Stalin

## Depesza Generalissimusa Stalina do Premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). — Premier Cyrankiewicz otrzymał następującą depeszę od Generalissimusa Stalina:

Prezes Rady Ministrów  
Pan Józef Cyrankiewicz  
Warszawa

Proszę Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i Pana osobiście o przyjęcie mego szczerego podziękowania za przyjazne życzenia z okazji dnia moich urodzin

J. Stalin

## Na marginesie noty polskiej do Francji

Zamach na ambasadę RP. w Paryżu — wydarzenie, które szerokim echem rozszło się w całym świecie, a ze szczególną siłą oburzyło polską oraz francuską opinię demokratyczną, wykazało w całej pełni, dokąd prowadzi polityka nagonki antypolskiej, uprawiana z takim zapałem przez pana Mocha i jego popleczników.

Nota Rządu R. P. z dnia 3 bm. zgodnie z poglądem całego narodu przedstawia przyczyny ponurego zamachu i podkreśla odpowiedzialność władz francuskich za ten nowy prowokatorski wybrzyk.

Czyż bowiem trudno o tego rodzaju zbrodnicze wystąpienia wówczas, gdy ministrowie spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych Francji oficjalnie w czasie debaty parlamentarnej stwierdzają, że akcja antypolska jest w tym czasie świadomą polityką ich rządu?

Wiemy aż nadto dobrze, co oznacza ta świadoma akcja. Prześladowania działaczy demokratycznych, aresztowania nauczycieli, haniebne insynuacje w stosunku do niewinnych ludzi, niebywale od czasów hitlerowskich pastwienie się nad więźniami i wreszcie — również godne himlerowskich metod — brutalne traktowanie obcego dyplomaty. Podczas gdy we Francji przesładuje się demokratyczną Polonię i przedstawicieli Rządu R. P., męty andersowskie, eseszetowskie ko laboracjiści z osławionym Bohunem na czele — znajdują tam schronienie i najczulszą opiekę. Czyż można sobie wyobrazić dogodniejszą atmosferę dla zamachów na bezpieczeństwo polskiej placówki dyplomatycznej?

I wreszcie jeszcze jedna sprawa. Ten sam rząd francuski, który wykazał tyle pomysłowości w rozpetaniu nagonki antypolskiej, ten sam rząd, którego policja wykazała tyle zapału w maltretowaniu bezbronnych, wykazuje zdziwiająco mało energii, gdy chodzi o wykrycie sprawców zamachu na ambasadę RP.

Precyzując stanowisko władz polskich, nota Rządu R. P. wyraża nie tylko nasz punkt widzenia. Podobne wnioski z haniebnych zajęć paryskich wyciągnęła i postępową opinią francuską, czego dowodem są nieustanne protesty i manifestacje demokratów francuskich przeciwko antypolskiej polityce rządu oraz gorąco podkreślana przyjaźń dla Polski Ludowej.

ofbe

## Okręt nie wypłynął z Marsylii, w Nantes i St. Nazaire marynarze i robotnicy odmawiają pracy Akcja przeciwko wojnie z Vietnamem

PARYŻ. — W portach, fabrykach i zakładach pracy na terenie całej Francji wzrasta się akcja mas pracujących przeciwko wojnie z Vietnamem.

W Marsylii odbył się wielki wiec z udziałem 5 tysięcy robotników, na którym liczni mówcy podkreślili zdecydowaną wolę solidaryzowania się z robotnikami portowymi i marynarzami w ich akcji przeciwko wojnie z Vietnamem. W licznych fabrykach Marsylii robotnicy przerwali pracę, by móc wziąć udział w wiecu.

## Kuomintangowcy na emeryturze w Zachodnim Berlinie

BERLIN, 4.I. — „Berliner Zeitung am Abend“ donosi, że członkowie misji Kuomintangowskiej w Berlinie otrzymują — z polecenia władz amerykańskich — pomoc finansową z kasy magistratu zachodniego Berlina i to na konto kosztów okupacyjnych.

du na znak protestu przeciwko wojnie kolonialnej w Vietnamie.

Robotnicy, obsługujący dźwigi portowe w Nantes, postanowili wstrzymać się od wyładowywania i załadowywania sprzętu wojennego, podobnie jak marynarze i robotnicy portowi w St. Nazaire.

Robotnicy zakładów „Precision Moderne“ w Vierzon-Ville wysłali do dyrekcji delegację złożoną z byłych jeńców wojennych i byłych żołnierzy francuskich z Indochin, domagając się zaprzestania produkcji broni automatycznej i całkowitego przestawienia produkcji na cele pokojowe.

W odpowiedzi na apel CGT, chrześcijańskich związków zawodowych i FO, kolejarze na dworcu Villeneuve-Saint-George wstrzymali pracę na godzinę, protestując przeciwko wojnie z Vietnamem.

## »1001 ustępstwo Francji wobec władców Wall-Street«

PARYŻ, 4.I. — W dniu 30 grudnia ub. roku zawarty został układ między Francją i Stanami Zjednoczonymi, na podstawie którego firmy amerykańskie korzystają z wolnego wwozu swych artykułów do francuskiego Marokko.

Dziennik „L'Humanite“ określa nowy układ jako 1001 ustępstwo francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych wobec władców Wall Street.

Nawet rządowy „Monde“ zmuszony jest przyznać, że Francja nie tylko nie zyskała, zawierając układ ze Stanami Zjednoczonymi, lecz zapewniła Amerykanom poważne przywileje gospodarcze w Marokko.

PARYŻ, 4. I. — Wiadomość o układzie francusko-amerykańskim, na podstawie którego USA otrzymały prawo importowania towarów do

Marokko bez licencji — wywołała zaniepokojenie francuskich sfer gospodarczych. Okazuje się, że eksporterzy francuscy są upośledzeni w porównaniu z eksporterami amerykańskimi.

Rzecz znamienna, że Amerykanie uważają swe przywileje w Marokko za niewystarczające. Daje temu wyraz organ administracji marshallowskiej „New York Herald Tribune“, który domaga się specjalnego statutu prawnego dla Amerykanów w Marokko. Statut taki — zdaniem pisma — powinien zagwarantować obywatelom amerykańskim dalsze specjalne przywileje i uprawnienia.

Układ francusko-amerykański wywołał również niezadowolone mieszkanców Marokko. Partie polityczne i organizacje społeczne oraz stowarzyszenia gospodarcze wystosowały energiczne protesty do rządu francuskiego. Protesty te pletniąją kolonialną politykę francusko-amerykańską w Marokko.

# W nowym roku - nowe zadania

Ludzie 1949 r.

## Pierwsi między pierwszymi

W piątą rocznicę Manifestu Lipcowego Polska Ludowa nowostanowionym orderem „Sztandaru Pracy” nagrodziła wielu ludzi pracy, którzy idąc drogą szczytnego współzawodnictwa narobiły dzieł przyczyniających się do odbudowy kraju. Z liczonej rzeszy udekorowanych przodowników pracy przedstawiamy sylwetkę Bolesława Jędrzejewskiego.



Przeciągła syrena ogłasza przerwę obładową. Rytm pracy na chwilę urywa się. Minutę później ścisł skamy gorącą od ognia dłoń Bolesława Jędrzejewskiego, przodownika pracy wydogmatycznych Warsztatów Kolejowych — formierza, który rok temu w maju, jako pierwszy wśród 5-tysięcznej załogi warsztatów zainicjował akcję współzawodnictwa pracy. Za czyn ten Jędrzejewski otrzymał 22 lipca order „Sztandaru Pracy” I klasy.

W. K.

Kraj nasz nie ma czasu, by zatrzymać się na zdobytych pozycjach; postawiliśmy sobie bowiem za zadanie szybką budowę dobrobytu — tak samo, jak szybko uczymy się stawiać domy, jak przyspieszamy metodą zaczynamy skrawać metal. Musimy w ciągu kilku lat wykonać pracę, która innym narodom zajęła dziesiątki, a niektórym nawet setki lat.

Pragnąc jednak, aby postęp techniki i kultury stał się czynnikiem budującym ustrój sprawiedliwej społecznej, musimy wraz z uprzemysłowieniem kraju wypracować i realizować nowe formy organizacji życia gospodarczego i aparatu państwowego.

Lata ubiegłe, jak również przykład budownictwa radzieckiego, dały nam niemało doświadczenia. Na tym doświadczeniu opierać się będą nowe metody i formy pracy, podnoszące na wyższy szczebel naszą gospodarkę planową.

Rok bieżący — przełomowy rok między dwiema epokami w życiu kraju. Planem 3-letnim i 6-letnim — wnieść musi w naszą gospodarkę nie tylko stopniowy rozwój już zaprowadzonych form współzawodnictwa, racjonalizacji i systemu oszczędzania, lecz winien wprowadzić i rozwinąć nowe elementy, znajdujące się dotąd za ledwie w zarodku.

Na czele tych właśnie nowych zadań, do których w 1950 roku mobilizuje się aktywni gospodarze, partyjni i związkowi, stoi podniesienie na wyższy szczebel gospodarki oszczędnościowej w jak najszerszym zakresie.

Oświadczenie Rady Ministrów, złożone w przededniu Nowego Roku, daje w tym względzie konkretne wytyczne. Na plan pierwszy wysuwają się wśród nich zagadnienia stałego przyspieszenia obiegu środków obrotowych, rozbudowy wskaźników ekonomiczno-technicznych (nie tylko w zastosowaniu do produkcji, lecz i do prac biurowych), pogłębienia form pracy oszczędnościowej i reorganizacja sprawozdawczości.

Nowe elementy nie zostały wprowadzone nagle do naszej gospodarki. Dojrzały one stopniowo wraz z jej rozwojem i w miarę koordynacji jej poszczególnych ogniw. Ich potrzeba — a zarazem realność — wykazała kilka przedsięwzięć, zorganizowanych w ostatnim kwartale ubiegłego roku w szeregu zakładów przemysłowych.

Na pierwszym miejscu należy tu wymienić współzawodnictwo hut Zjednoczenia Hajduckiego, które zobowiązało się zwolnić do obiegu milionowe kwoty drogą likwidacji i upłyniania rezerw, przyspieszając tym samym ich obrót. Dzięki temu umożliwiły (i umożliwiają nadal) wykorzystywanie tych kwot, uprzednio leżących bezczynnie, na finansowanie przyspieszonych inwestycji, ponadplanowego budownictwa, dodatkowych kredytów na rozbudowę gospodarczą, szkolnictwo, akcje społeczne.

Przyspieszenie obiegu środków obrotowych pomnaża wydajność każdej złotówki. Współzawodnictwo, podjęte przez 6 hut śląskich, stanowi więc wyższy typ współzawodnictwa oszczędnościowego i winno być podchwyczone przez inne zakłady przemysłowe.

Zakres jego działania nie ogranicza się jednak do dziedzin finansowej. Przyspieszenie obiegu środków obrotowych wymaga bowiem uprzedniego przeprowadzenia wnikliwej, wszechstronnej analizy pracy całego zakładu. Wymaga zbadania co hamuje ten obieg w poszczególnych ogniwach produkcji, administracji, zaopatrzenia i zbytu. Wymaga następnie znalezienia sposobów usuwania tych hamulców.

Tego właśnie dokonały huty „Batory”, „Baldon”, „Malapanew”, „Jedność” i „Florian”, przykładem swym wskazując, jak prowadzić walkę o szybkie tempo obiegu środków obrotowych.

Wymaga ona od aktywności robotniczego dobrego znajomości własnego zakładu i gruntownej analizy jego pracy; do warunków jej powodzenia należy czynne współdziałanie personelu administracyjno-technicznego, który dotąd przeważnie stał

na uboczu współzawodnictwa. Akcja ta wymaga również szerokiego udziału załóg, znających najlepiej swoiste bolączki i „wąskie przejścia” zakładów.

Dlatego stwierdzić należy, że jest to wyższa, postępową formą współzawodnictwa, wzmacniająca socjalistyczne elementy naszej gospodarki.

Wśród innych, zasługujących na szczególną uwagę „nowości” z zakresu współzawodnictwa, wspomnieć należy przyspieszoną metodę obliczania kosztów własnych, wypracowaną przez pracowników wydziału finansowego huty „Bobrek”.

Mimo, iż nie została należycie spularyzowana, metoda ta przynosi wielkie korzyści zakładowi, zwiększając jego operatywność i przyno-

sząc oszczędności. Stanowi ona wymowny przykład wskazujący, iż racjonalizacja posiada szerokie pole działania nie tylko w technice, lecz także i w biurowości.

Wspomnijmy też o słynnej „książeczce oszczędnościowej” Walaszczyka. Wezwanie jego podjęte zostało przez licznych racjonalizatorów i przodowników, jednak stwierdzić należy, że nie we wszystkich zakładach aktywność robotniczą umiał wydożyć z tej inicjatywy jej największą wartość — bodziec, zmierzający do usprawnienia pracy i propagandy oszczędności.

Często zdarza się jeszcze, iż sprawy oszczędnościowe nie są szeroko i często omawiane na zebraniach a załogi informowane są o jej wy-

nikach „od przypadku do przypadku”. Ostatnie oświadczenie Rady Ministrów daje w tej sprawie stanowczą instrukcję.

„Ogół pracowników... należy systematycznie informować o realizacji uchwał i zobowiązań oszczędnościowych, o wynikach planowego oszczędzania, o... napotykanym trudnościach.”

Wśród zadań, jakie stoją przed nami w roku bieżącym, na plan pierwszy wysuwa się problem walki o zwiększenie zasobów państwa ludowego i lepszego ich wykorzystywania. Im lepiej potrafimy to wykonać, tym szybciej i wydajniej podnosić się będzie nasza stopa życiowa.

## Wyrok w procesie księży spod znaku NSZ

**RZESZÓW.** — W dniu 4 bm. przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Rzeszowie zapadł wyrok w sprawie księży i ich pomocników, oskarżonych o ścisłą współpracę z NSZ.

Ksiądz Lorenc Wojciech skazany został na łączną karę 12 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 4 oraz przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Ks. Kuliakowski Stanisławowi sąd wymierzył karę 7 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 3 oraz orzekł przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Ks. Zub Stanisław skazany został na karę 10 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 4 oraz przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Kościelny Jakubiec Franciszek skazany został na karę 5 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 3 oraz przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Stanisławowi Tytule sąd wymierzył karę 2 lat i 9 miesięcy więzienia oraz orzekł utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 2 przy przepadku całości mienia na rzecz Skarbu Państwa.

W stosunku do Niemca Stanisława, grabarza, sąd wymierzył, po darowaniu orzeczonej kary więzienia na mocy amnestii, jako karę łączną utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 2 oraz przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

W uzasadnieniu wyroku m. in. podkreślono, iż działalność wyróżniającej się szczególnym okrucieństwem bandy Totha Jana, wchodzącej w skład NSZ i występującej pod pseudonimem „Mewa” wyrażała się licznymi morderstwami o podłożu politycznym i narodowościowo-rasowym, rabunkami mienia publicznego i zamachami na jednostki organów bezpieczeństwa i Wojska Polskiego.

## Erich Koch b. gauleiter Prus Wschodnich wydany zostanie władzom polskim

**WARSZAWA, 4. I.** — W dniu wczorajszym nadeszła wiadomość, że brytyjski trybunał ekstradycyjny w Hamburgu ogłosił decyzję wydania władzom polskim ERICHA KOCHA, b. GAULEITERA PRUS WSCHODN-

Z tą właśnie bandą współpracowało i skazani księża: Lorenc, Zub i Kuliak, którzy wciągnięci do tej działalności swych podwładnych z grona służby kościelnej, kościelnego Jakubca i grabarza Niemca.

Wszyscy skazani znali dokładnie cele i założenie bandy „Mewa” i działalnością swoją przyczynili się do realizowania jej planów, ułatwiając w konsekwencji walkę tej bandy z ustrojem demokracji ludowej.

W świetle tych ustaleń uznać należy, iż działania skazanych księży Lorenc, Zuba i Kuliaka jest wyrazem ich solidarności i ścisłej współpracy z bandą „Mewa” jest zamachem na jedność mas ludowych, stanowiącą siłę ustroju demokracji ludowej. Jest ona ponadto realizacją wrogiej Polsce Ludowej polityki watykańskiej, dla której nadużywali oni religii i godności kapłańskich i miejsce kultu religijnego — wbrew interesom własnego narodu i państwa.

Termin technicznego przeprowadzenia ekstradycji zbrodniarza została ustalony w najbliższych dniach. Koch przebywa obecnie w więzieniu w Hamburgu.

## „Strategia światowa” gen. Chassin Biała febra sztabowców marshallowskich

**MOSKWA, 4. I.** — „Prawda” w notatce swego korespondenta paryskiego Zukowa stwierdza, iż wydawane przez francuski sztab generalny czasopismo „Revue de Defense Nationale” redagowane przez generałów Juin, Reversa, de Latre de Tassigny i innych, wbrew swej nazwie nie ma nic wspólnego z zagadnieniami obrony narodowej.

Jest to czasopismo marshallowskich generałów, którzy tańczą tak, jak zagrają im amerykańscy podległe wojenni.

Najlepiej świadczy o tym artykuł generała Chassin p. t. „Zarys strategii światowej”, w którym ten świe-

żo upieczony „strateg światowy” wyowiada opinie, iż w ostatniej wojnie zastosowano nie dość skutecznie środki masowego mordowania ludzi. „Cywilizowany” morderca ubolewa, iż „liczba mieszkańców kuli ziemskiej stale wzrasta w skalę wywołującą wielką niepokój”.

Dziś w mundurze generalskim ubolewa, że straty narodu radzieckiego w ostatniej wojnie były „nie dość wielkie”.

Podobnie jak hitlerowscy oprawcy, marshallowski strateg marzy o tępieniu ludzi w przyszłej wojnie „szykując takie sposoby prowadzenia

wojny, przy pomocy których można by zniszczyć ludność nie niszcząc gmachów i budynków”.

„Widocznie smutne laury Forrestala i innych obłąkanych wojaków amerykańskich nie dają spać francuskiemu generałom — pisze Zukow. Nikt nie będzie się dziwił, gdy wcale śniej, czy później generał Chassin ukaże się wśród mieszkańców któregoś z paryskich domów obłąkanych.

## Para przyjaciół: adiutant Trumana i aferzysta finansowy

**WASZYNGTON, 4. I.** Sporządzony tu został akt oskarżenia przeciwko Johnowi Maragonowi, bliskiemu przyjacielowi adiutanta wojskowego prezydenta Trumana, generała Vaughana.

Sprawa Maragona stanowi jedno z ogniw łańcucha nadużyć finansowych, zbadanych przez specjalną podkomisję senatu USA, która ustaliła, że osoby zajmujące wysokie stanowiska i zbliżone do rządu USA wykorzystywały swe wpływy dla najczarniejszych ciemnych machinacji.

W szczególności Maragon oskarżony jest o składanie fałszywych ze-

znań co do wysokości swych rachunków w bankach, o swych transakcjach finansowych i rokowaniach finansowych z organizacjami rządowymi. Adiutant prezydenta Trumana — gen. Vaughan — przyznał, iż Maragon jest jego przyjacielem.

## 15 km nowej nawierzchni

Łódź jest najbardziej zaniedbanym miastem w Polsce pod względem uporządkowania ulic i placów. Wystarczy wspomnieć, że zaledwie 5,7 proc. ulic łódzkich ma nawierzchnię ulepszoną a 32,7 proc. stanowią ulice brukowane. Reszta, tj. ponad 60 proc. to drogi o nawierzchni gruntowej.

Plan gospodarczy 1950 r. będący pierwszym etapem Planu 6-letniego przewiduje znaczne uregulowanie tego zaniedbanego dotąd odcinka gospodarki komunalnej.

Ogółem w roku bieżącym pokryje się nową nawierzchnią przeszło 15 km ulic. 6,45 km ulic otrzyma nawierzchnię ulepszoną a około 9 km bruk. (jb)

## 20.000 dezertersów z armii angielskiej

**LONDYN, 4. I.** — Dziennik „Daily Herald” sygnalizuje wzrost dezercji z armii angielskiej. Dziennik stwierdza, że w Republice Irlandzkiej znajduje się 10.500 dezertersów z armii angielskiej, ponad 1.000 dezertersów ukrywa się na terenie Włoch, Francji i Belgii, liczba zaś ukrywających się w samej Anglii dezertersów wynosi około 8 tys. osób.

## Prognoza pogody

Zachmurzenie na ogół duże z przełotnymi opadami śniegu, stopniowe ochłodzenie począwszy od północy wschodu kraju. Temperatura od minus 3 stopni na zachodzie kraju do minus 11 na płn. wschodzie. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków półn. zachodnich i północnych.

Dnia 4. I. 1950 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 57

ś. p.  
JAN  
DŁUTKIEWICZ  
MISTRZ  
RZEZNIKO-WĘDLINIARSKI

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi: dnia 6. I. 1950 r. o godz. 14 ze szpitala w Radogoszczu na cmentarz Dół.

O czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA I RODZINA

W dniu 3 stycznia 1950 r. po krótkich cierpieniach opalona św. Sakramentami zmarła niespodziewanie

ś. p.  
ZOFIA ANTONIOWA  
MICHAŁOWSKA

Odprowadzenie drogi nam zwłok z kaplicy Starego Cmentarza Katolickiego na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w dniu 6 stycznia r. o godz. 14.

O smutnych tych obrzędach z głębokim żalem zawiadamiają

CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEC.  
WNUCZKI, WNUKI I RODZINA

Dnia 3 stycznia 1950 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 32

S. + P.  
PIOTR DANIEL  
PILARSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 stycznia 1950 r. o godz. 15 z kaplicy na Starym Cmentarzu Katolickim przy ul. Ogrodowej,

o czym zawiadamia

RODZINA

ś. p.  
FRANCISZEK ZDZIECHOWSKI

TOWARZYSZ SZTUKI DRUKARSKIEJ

Pracownik Drukarni Nr 4 Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik” zmarł po krótkich cierpieniach dnia 3 stycznia 1950 roku, przeżywszy lat 58.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Anyżowej nr 18 (Radogoszcz, dojazd tramwajem podmiejskim do ulicy Jagiełłońskiej) nastąpi w dniu 6. I. 1950 r. o godz. 14 na cmentarz katolicki w Radogoszczu.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i KOLEDZY  
DRUKARNI Nr 4.

# Polska nauka u progu nowego roku

„Trybuna Ludu” zamieściła artykuł doktora Włodzimierza Michajłowa obrazujący osiągnięcia polskiej nauki i jej perspektywy w Planie 6-letnim. Artykuł ten przedrukujemy z niewielkimi skrótami.

Niejednokrotnie podnoszony w prasie fakt, iż szkolnictwo wyższe i życie naukowe w Polsce wciąż jeszcze nie nadąża za coraz szybszym i coraz bardziej zdecydowanym marszem całego narodu do socjalizmu, nie powinien jednak przesłaniać poważnych objawów postępu w tej dziedzinie w minionym 1949 roku.

## MŁODZIEŻ ROBOTNICZA I CHŁOPSKA NA WYŻSZYCH UCZELNIACH

W wyniku trzykrotnie już planowo przeprowadzonej rekrutacji studentów pierwszego roku studiów oraz ciągłego rozwoju takich form przygotowania do studiów wyższych jak studium wstępne i kursy przygotowawcze, zmienił się zdecydowanie skład klasowy młodzieży studiującej w szkołach wyższych. Młodzież robotnicza, drobno- i średniochłopska stanowi obecnie najpoważniejszą liczebnie grupę studentów. Młodzież ta — przyszłe kadry nowej, ludowej inteligencji — stwarza nową atmosferę społeczną i polityczną w uniwersytetach i politechnikach.

## REFORMA STUDIÓW

Troska o kadry przyszłych realizatorów Planu 6-letniego podyktowała konieczność reformy studiów, której organizacyjną stroną polega na wprowadzeniu w r. 1949 na wszystkich niemal podstawowych wydziałach i kierunkach studiów struktury dwustopniowej, przy czym absolwenci stopnia pierwszego po trzech latach studiów uzyskują stopnie zawodowe i w ogromnej większości staną do pracy w zawodzie, pewna zaś część poświęci się przygotowaniu do zawodu naukowca na drugim, dwuletnim stopniu. Podniesienie dyscypliny studiów, wydatnie zwiększona pomoc dla młodzieży, zwiększenie kadr asystentów oraz nowe, jednolite i powszechnie obowiązujące programy opracowane na razie dla pierwszych lat studiów, przyczynią się do realizacji tej doniosłej reformy.

## NOWE SZKOŁY WYŻSZE

W roku ubiegłym rozwój ilościowy szkolnictwa wyższego miał już

**OGŁOSZENIE**  
**w „Spisie Abonentów**  
**Telefonicznych”**  
Świadczy o żywotności firmy, o jej powadze i aktualnej użyteczności.

— Czy u pana Trumana zjechała się kiedy podobna masa ludzi z całego świata dla złożenia mu tylu serdecznych pozdrowień? — Taką uwagę zrobił jeden z bardzo gościnnych i przyjacielskich gospodarzy, którzy zegnali nas w Brześciu w powrotnej drodze do Warszawy.

To nie był głos odosobniony. Przyjeździ w większej jeszcze mierze niż miejscowi, mieli świadomość tego, że biorą udział w niezwykłym zjeździe. Niezwykłym, niepodobnym do innych historycznych zjazdów, ale bynajmniej nie przypadkowych. Zjazd ten bowiem jakkolwiek bardzo niezwykły, nie był przypadkowy, dlatego, że stanowił jeden z epizodów historycznego procesu, rozszerzającego się coraz bardziej na cały świat.

Tego samego wieczoru — 21 grudnia — odbywały się w Moskwie równocześnie dwie uroczystości z powodu 70-lecia urodzin Stalina. Jedną z nich było uroczyste zebranie w Wielkim Teatrze KC WKP(b), Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów ZSRR, delegacji radzieckich organizacji społecznych i kulturalnych, oraz delegacji z innych krajów. W tym zebraniu brał udział sam Stalin. Drugą uroczystością było odbywające się w tym samym czasie i z tego samego powodu dyplomatyczne przyjęcie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, wydane przez ministra Wyszyńskiego.

Niezwykle było zebranie pierwsze w Teatrze Wielkim, jak również wiążące się z nim przyjęcie na Kremlu w dniu następnym, to jest wieczorem 22 grudnia. Tego to wie-

wszędzie cechy akcji planowej. Uroczymie Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Częstochowie, kilku wieczerowych szkół inżynierskich dla ludzi pracy, reorganizacja szeregu wydziałów i szkół technicznych, reorganizacja wydziałów lekarskich uniwersytetów i przygotowanie do pracy 9 Akademii Lekarskich, miały na celu przyspieszenie kształcenia kadr inteligencji w tych zawodach, w których odczuwamy szczególnie brak.

Nowoutworzona Szkoła Główna Planowania i Statystyki w Warszawie i jej oddział w Łodzi — to nie tylko uczelnie, które będą kształcić ekonomistów i planistów dla gospodarki socjalistycznej, ale również przyszłe poważne ośrodki naukowej myśli marksistowskiej w tych dziedzinach. W ramach akcji kształcenia i doskonalenia kadr wykładowców i pracowników naukowych skorzystano w r. 1949 szerzej z pomocy Związku Radzieckiego, wysyłając grupę wykładowców-ekonomistów do Związku Radzieckiego na krótkie studia specjalizacyjne. Grupę aspi-

rantów na 3-letnie studia oraz wydatnie powiększając liczbę studentów-stypendystów kształcących się w wyższych szkołach ZSRR.

## POWSTAJĄ INSTYTUTY NAUKOWO-BADAWCZE

W dziedzinie życia naukowego należy podkreślić, obok faktu powstania nowych instytucji, jak niedawno powołany do życia Państwowy Instytut Matematyczny oraz Instytut Badań Literackich, fakt ustalenia i przyznania przez Rząd Polski Ludowej — po raz pierwszy w dziejach nauki polskiej — państwowych nagród za pracę w dziedzinie nauki i techniki. Nazwiska i osiągnięcia laureatów tej nagrody jak również wielu pracowników nauki odznaczonych orderami Sztandaru Pracy świadczą o tym, iż nauka nasza coraz bardziej zbliża się do życia mas ludowych, włączając się do ich twórczego wysiłku.

## ZADANIA NA ROK 1950

Pierwszym zadaniem na rok 1950 winno się stać utrzymanie, pogłębienie i rozwiniecie dotychczasowych

wych zdobyczy. W roku tym winna nastąpić dalsza demokratyzacja składu społecznego młodzieży akademickiej.

Wdrożenie i faktyczne wykonywanie nowych programów będzie w znacznej mierze ułatwione po zwiększeniu wydawania podręczników dla szkół wyższych. W 1950 r. powinny się ukazać podstawowe podręczniki oryginalne, bądź tłumaczone przynajmniej dla I roku studiów. Wprowadzenie specjalnych stypendiów naukowych dla studentów wyróżniających się uzdolnieniami naukowymi — aspirantura dla doktorantów — oto dalsze zamierzenia mające zapewnić dopływ świeżych sił do szkolnictwa wyższego oraz instytucji naukowo-badawczych.

## W WALCE O POWIĄZANIE NAUKI Z ŻYCIEM

W 1950 r. wyższe uczelnie winny żyć pod znakiem walki o nowoczesną, postępową treść nauczania, o jak najlepszą produkcję dobrze przygotowanych, ideowych specjalistów, których będziemy potrzebowali wiecej z każdym rokiem realizacji Pla-

nu 6-letniego, o jak najściślejszą łączność nauki z życiem, przemysłem i rolnictwem, wykonującym Plan 6-letni.

Wchodzimy z nowym rokiem w okres pierwszych realnych kroków w tej dziedzinie. Podjęta zostanie w uczelniach organizacja instytucji naukowo-badawczych oraz zespołów katedr — drogą łączenia odizolowanych od siebie dotąd pojedynczych katedr, tych podstawowych komórek życia naukowego, którego głównym terenem są u nas szkoły wyższe. Równocześnie toczą się i nabierają coraz większego rozmachu przygotowania do pierwszego Kongresu Nauki Polskiej, który odbędzie się w r. 1950.

## KONGRES NAUKI POLSKIEJ

Przed kongresem staną ogromne zadania. Winien on zobrazować aktualny stan nauki polskiej, wskazać na ogromne możliwości, jakie się przed nauką otwierają w okresie budowy podstaw socjalizmu i w społeczeństwie socjalistycznym, przyczynić się do pogłębienia i poszerzenia ruchu umysłowego w Polsce do przewycięcia zastojów, skostnienia metodologicznego, obskurantyzmu i wstecznych tendencji występujących jeszcze w niektórych dziedzinach wiedzy. Kongres ma przyczynić się do powiązania nauki z Państwem Ludowym, z życiem całego narodu, wyliczyć konkretne formy włączenia się nauki polskiej do walki o wykonanie celów wytkniętych przez Plan 6-letni.

Przez wydobycie polskiego wkładu do nauki światowej oraz postępowych tradycji naszej nauki przyczyni się kongres do przewycięcia wciąż jeszcze silnych u nas tendencji kosmopolitycznych w nauce.

# W walce o zdrowie górnika

Rozmowa z dziekanem Wydziału Lekarskiego Akademii Śląskiej

Jeden z przejawów olbrzymiej troski, jaką wykazuje nasze ludowe państwo o zdrowie górników, jest istniejąca już od dwu lat Śląska Akademia Lekarska im. Ludwika Waryńskiego w Zabrze.

W pamiętnych dniach grudnia ubiegłego roku, kiedy to górnik polski za swój ofiarny i wspaniały wysiłek uzyskał od zarządu ludowej ojczyzny Wielką Kartę Przywilejów, Prezydent R. P. Bolesław Bierut zwiędził Akademię i wziął udział w uroczystości inauguracyjnej roku akademickiego w tej Akademii. W czasie wizyty w Akademii Prezydent Bierut wpisał do księgi pamiątkowej następujące słowa:

„Położenie i warunki osiedla zrobiały doskonałe wrażenie. Urządzenia wewnętrzne i pracownie naukowe świadczą o doskonałej organizacji. Praca zespołu studentów posiada obiektywne warunki ze wszechmiar pomyślne. Troskliwość profesorów widoczna jest na wprost przy przeglądzie tak pobieżnym, na jaki mogliśmy się zdobyć.

Wdziękujemy z całego serca Pann Rektorkowi i Ciąhu Profesorskiemu oraz studentom Akademii za to, że tworzą wspólnie ośrodek, który budzi przekonanie, że walka o zdrowie w Polsce posiada wspaniałą zespól bojowników, któremu gorąco życzymy pomyślnej dalszej nauki i pracy”.

Prof. dr T. Pawlikowski, dziekan wydziału medycznego Akademii w Zabrzu udzielił nam informacji na temat organizacji i prac bieżących młodej tej uczelni. Prof. Pawlikowski jest łódzianinem. Obecnie kieruje on zakładami histologii i embriologii Akademii Śląskiej.

Je on zakładami histologii i embriologii Akademii Śląskiej.

Już od momentu powstania Akademii, tj. od 1 sierpnia 1948 r., zaznaczył się duży napływ studentów. Obecnie liczba ich wynosi 617. W r. 1953, a więc za trzy lata, Akademia wyda pierwszych absolwentów. W tym stanie rzeczy można więc śmiało rokować, że mniej więcej w latach 1955-6 odczuwany przez nasze zagłębie górnicze „głód” lekarzy zostanie zaspokojony. Do chwili obecnej uruchomione zostały dwa pierwsze lata studiów. Zasadniczym wydziałem jest lekarski, obok niego istnieje też wydział stomatologiczny. Sama Akademia ma dwie siedziby. Jedna z nich mieści się w Rokietnicy, odległej o 9 km od Bytomia. Tu na terenie wielkiego parku rozłożono się uczelniane osiedle. Stanowią je dwa główne gmachy uczelni — „Collegia Maius” i „Minus”, zakłady naukowe, budynki dziekanatu, bibliotek oraz dwa domy akademickie. W drugim osiedlu, które mieści się w Zabrzu, znalazły pomieszczenie kliniki chorób wewnętrznych i chirurgicznych oraz zakłady chirurgii dentystrycznej, ortodontycznej, patologii ogólnej i anatomii patologicznej.

Rektorem Akademii jest prof. dr B. Nowakowski, prorektorem — prof. dr Groer, dziekanem — prof. dr T. Pawlikowski, prodziekanem i kierownikiem oddziału stomatologicznego — prof. dr M. Jankowski. Ogółem w Akademii wykłada 16 profesorów.

W roku ubiegłym przy uczelni tej powstał Instytut Medycyny Pracy, jeden z największych ośrodków naukowych w tej dziedzinie w kraju. Pracami Instytutu, który ściśle

współpracuje z Akademią, kieruje jego dyrektor, prof. Nowakowski. Instytut ten postawił sobie za zadanie walkę z wszelkimi niebezpieczeństwami, jakie grożą ludności Śląska, a więc z chorobami zawodowymi, z zadymieniem śląskich miast itp.

Jednym z naczelnych zagadnień, które znalazły się „na warsztacie” naukowym Instytutu jest dziedzina tzw. elektropatologii. Cóż to takiego? Otóż w związku z olbrzymim tempem i nasileniem elektryfikacji kraju, stanął przed współczesną medycyną problem ratownictwa i leczenia w wypadkach porażenia prądem a ponadto zagadnienie profilaktyki. Nie tylko jednak wokół tych zagadnień toczą się bieżące prace Instytutu. Najbardziej palącym i absorbującym uwagę pracowników Instytutu problemem jest groźna dla zdrowia górników choroba — pylica węgla.

W roku bieżącym przybędzie Akademii Śląskiej jeszcze jedna klinika. Będzie nią klinika pediatria, którą jej dyrektorem zostanie prof. Groer. Studiuja w Akademii robotniczo-chłopska młodzież w pełni wykorzysta swoje doskonałe warunki nauki. Dość stwierdzić, że 90 proc. studentów zdaje pomyślnie egzaminy przejściowe. Nie należy się więc dziwić, że Prezydent Bierut zwiędziwszy Akademię napisał o tej młodzieży w księdze pamiątkowej w Zabrzu tak po chlebne słowa:

„Młodzież tej Akademii zapewni Polsce Ludowej kadry prawdziwych, wysoko wykwalifikowanych lekarzy-społeczników, tzn. lekarzy, którzy prócz swej specjalności, przyswoją sobie jeszcze nowoczesną wiedzę społeczną”.

## Nowe nabytki Muzeum Sztuki w Łodzi Wystawa Rembrandta

(zn) W związku z upaństwowieniem Muzeum Sztuki w Łodzi, od dnia 1 stycznia 1950 r. wstęp do Galerii Muzeum jest bezpłatny.

Odbywająca się obecnie w muzeum wystawa rysunków Rembrandta oraz grafik Norbina i Półskiego trwać będzie tylko do 15 bm, gdyż po tym czasie zostanie wysłana do Poznania.

Ostatnio Galeria Muzeum wzbogaciła się o cały szereg nowych arcydzieł sztuki polskiej i zagranicznej — przybyły plóma Pankiewicza, Sichulskiego, Estabana Murillo, jednego z najsłynniejszych malarzy hiszpańskich XVII wieku oraz obraz ze szkoły Gerarda Ter Borcha malarza holenderskiego XVII wieku.

Ze względu na wzrastającą frekwencję dyrekcja muzeum oddała do dyspozycji publiczności szereg informatorów, prowadzących po Galerii i wygłaszających popularne pogadanki.

## Prof. Józef Chałasiński

Rektor Uniw. Łódzkiego

# Moskwa - stolica świata

Refleksje z uroczystości siedemdziesięciolecia urodzin Stalina

czoru rząd Związku Radzieckiego urządził na Kremlu przyjęcie na cześć Stalina przy udziale delegacji radzieckich i licznych delegacji z innych krajów. Zebranie otworzyła długo niemilknąca owacja. Burza oklasków i okrzyków wita wchodzącego na salę Stalina.

Gdy hymn Związku Radzieckiego otwierał akademię w teatrze, a śpiewana we wszystkich językach świata międzynarodówka ją zamykała — to silne emocjonalne przeżycie tego olbrzymiego zjazdu nie trudno było przełożyć na język historycznego procesu. Przeszło 100 lat, jakie minęły od napoleońskiej wyprawy na Moskwę do wyprawy hitlerowskiej, to nie była tylko historia wojen. To była przede wszystkim historia wielkich przeobrażeń społecznych, których kulminacyjnym okres — Październikowa Rewolucja bolszewicka — uczynił z Moskwy ośrodek krystalizacji nowych społecznych sił nowego epoki.

Wspaniała, kąpiąca od złota, Giorgiewska Sala wielkiego kremlońskiego pałacu, historyczny zabytek minionej carskiej świetności, była świadkiem niejednego zebrania,

ale takiego zgromadzenia delegacji różnych narodów, zebranych dla jubileuszowego bankietu i koncertu dotychczas nie widziała.

Przy stole po jednej stronie miałem towarzyszkę Borecką z Łodzi, robotnicę z fabryki Przemysłu Bawełnianego, a po drugiej stronie Stefana Matele, tokarza od Cegielskiego z Poznania. Naprzeciw siedział Ilja Erenburg, a dalej znakomity konstruktor lotnictwa radzieckiego, robotnicy radzieccy, generał Armii Czerwonej i kilku przedstawicieli Czechosłowacji. W tym towarzystwie słuchaliśmy razem późno w noc muzyki i śpiewów i przyglądaliśmy się tańcom i pokazom. Olbrzymi program artystyczny obejmował 40 numerów w wykonaniu najznakomitszych artystów radzieckich.

Nie tylko wtedy, ale i przy wielu innych uroczystościach nie trudno było sobie uświadomić fakt, że to wyrastanie Moskwy do roli nowej historycznej stolicy cywilizowanego świata szło w parze z nowym ludowym typem kultury. Ta sama refleksja narzucała się przy oglądaniu sztuki Sofronowa „Moskiewski

charakter”, lub przy oglądaniu olbrzymiego obrazu „Przodujący ludzie Moskwy”, wystawionego w galerii Treliakowskiej, a wykonanego na jubileusz 800-lecia Moskwy. Przewodniczka z dumą informowała nas, że jako dzieło kolektywnej pracy zespołu pięciu artystów, jest to unikat w historii malarstwa.

Różne historyczne stolice naszego cywilizowanego świata — Ateny, Rzym, Paryż, Londyn — wiązały się z różnymi epokami historii i z różnymi typami kultury. Nie ulega też wątpliwości, że dla sił społecznych naszej epoki, kształtujących nowy ludowy, socjalistyczny typ kultury, coraz bardziej — od zwyczajstwa rewolucji Październikowej, stolicą staje się Moskwa.

Na akademii w Teatrze Wielkim słyszało się różne języki Europy i Azji. Dolores Ibarruri mówiła po hiszpańsku, a Mao-Tse-Tung — dla którego udział w uroczystościach był równocześnie pierwszą wizytą w Związku Radzieckim — po chińsku. Ale Palmiro Togliatti, doskonały mówca, mówił najpierw po włosku, a później bardzo ładnie — po rosyjsku. Gorące pozdrowienia z Rzy-

mu dla Stalina, wypowiedziane po włosku i po rosyjsku, mają swoją głęboką wymowę historyczną.

„Chwała Ci Towarzyszu Stalinie” — tymi słowami zakończył swoje przemówienie Togliatti — i wrócił do stołu prezydenckiego w miejsce obok Mao-Tse-Tunga, siedzącego po prawej stronie Stalina.

W 1915 roku Lenin, w związku z zagadnieniami nadchodzących przekształceń świata, powiedział: „Czas, kiedy sprawa demokracji i sprawa socjalizmu były związane tylko z Europą, minęły bezpowrotnie”. Świadomości tego prawdziwego faktu historycznego należy obecnie do historycznych tradycji WKP(b).

Gdy w końcu 1944 r. byłem w Moskwie z pierwszą lubelską delegacją inteligencji polskiej, Armia Czerwona przygotowywała się wówczas do nowej ofensywy. Zdarzało się nam wówczas słyszeć potężne salwy armatnie i widzieć wspaniałe fajerwerki, jakimi czczono w Moskwie zwycięstwa Armii Radzieckiej.

Tym razem na jubileuszu siedemdziesięciolecia urodzin Stalina nie było ani jednej salwy armatniej. Nie było również przeglądu połączonych sił Armii Radzieckiej. Jubileusz ujawnił natomiast coś bardziej istotnego, coś, bez czego najmocniejsza armia traci swe militarne znaczenie — ujawnił moralną siłę ruchu komunistycznego i potężną, jacy moralny autorytet Związku Radzieckiego wśród klas i ludów walczących o wyzwolenie.

Józef Chałasiński



KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 253-50, Fogotowie Ratunkowe PCK 104.44, 134-15, 117-11

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: Chędzińska (Piotrkowska 165), Głuchowski (Narutowicza 6), Kowalski (Rzgowska 147)

Teatry

TEATR PAŃSTW. im. ST. JARACZA: o godz. 19.15 - „Zielona ulica”, TEATR POWSZECHNY - o godz. 19.15 „Rozbitki”

Kino

ADRIA - (dla młod.) „Młodość Toma”, BAŁTYK - „Sumienie”, BAJKA - „Wschodnie saloty”, ODYNIA - „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 1”

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Zaopatrzenie dobre, ale obsługa...

Co należy usprawnić w uspołecznionych lokalach gastronomicznych

W ciągu ostatnich paru miesięcy zagościła się w Łodzi sieć uspołecznionych i państwowych lokali gastronomicznych.

Placówki te nie mogą narzekać na brak frekwencji. W Salii Malinowej, w Gospodzie Ludowej, w restauracji PSS, mieszczącej się w lokalu b. „Halki” i w innych stolówkach i barach gwarno od południa do nocy.

O zaniedbaniach na odcinku utrzymania higieny i porządku w „Gospodzie Ludowej” pisaliśmy niejednokrotnie. Uwagi nasze nie miły bez echa.

Oto kilka przykładów z restauracji PSS (b. „Halka”). Do stolika zajętego przez większe towarzystwo zbliża się kelner z kornpotami.

chmi. Jestem na pensji, jak urzędnik państwowy, i proszę mi nie zajmować niepotrzebnie czasu fanaberiami.

Goście sąsiadnego stolika wysypali przez nieuwagę popiół z popielniczki. Wezwany kelner zamiast zdjąć obrus i zastąpić go świeżym, ewentualnie strzepnął ten sam — zmąta serwetka popiołu na kolana siedzących.

Co pan robi, powala pan nam ubrania — protestuje jeden z gości. — Niech się pan nie obawia — odpowiada kelner — nic złego się nie stało. Popiół z pańskiego papierosa spadł na pańskie kolana.

Tego rodzaju obrazki można nieestety dość często zaobserwować nie tylko w b. „Halka” ale i w innych lokalach gastronomicznych. Kelnerzy niemal z reguły nie grzeszą uprzejmością. Traktując gości z góry, impertynencko, a już w najlepszym

razie lekceważąco, zrażają społeczeństwo do nowych placówek. Jest to tym karygodniejsze, że większość tych kelnerów, pracując poprzednio w zakładach prywatnych, umiała odpowiednio zachować się wobec gości. Czyżby fakt, że w lokalach uspołecznionych nie otrzymują kelnerzy napiwków odbił się tak fatalnie na sposobie ich podejścia do obowiązków?

Nowootwierane w Łodzi uspołecznione lokale gastronomiczne powinny świecić przykładem pod każdym względem. Mają one wykazać wyższość placówek uspołecznionych nad prywatnymi. Dlatego też kierownictwo tych placówek musi dołożyć wszelkich starań, by goście byli obsługiwani tak jak na to zasługują.

Wszystkie wybryki ze strony personelu jako godzące w dobre imię przedsiębiorstw uspołecznionych należy jak najszybciej ukrócić. (jb)

Nowa linia tramwajowa odciąży Piotrkowską

Rok bieżący przyniesie znaczną poprawę sytuacji komunikacyjnej w Łodzi. Już w najbliższych tygodniach zostanie opracowany szczegółowy plan rozbudowy linii tramwajowych.

Do najważniejszych inwestycji w średnicę należy zaliczyć budowę linii Północ-Południe. Nowa linia ma przebiegać ul. ul. Masarska, Stodolniana, Zachodnia i Al. Kościuski.

Poza rozbudowę sieci tramwajowej MZK przystąpią w tym roku do budowy nowoczesnych warsztatów reperacyjnych.

przewiduje się również budowę nowych zajezdni.

Tramwaje łódzkie biją rekord pod względem frekwencji pasażerskiej. Jak wykazują dane statystyczne w ubiegłym roku na 1 mieszkańca wypadło 445 przejazdów. W rzeczywistej liczba ta jest o wiele większa, nie uwzględnia ona bowiem przejazdów „na gapę” oraz przejazdów na podstawie biletów miesięcznych.

Rok 1950 przyniesie i na tym odcinku pewną poprawę. W pierwszym półroczu br. bowiem otrzyma Łódź nowe 33 wozy motorowe i 10 wozy doczepnych. Wozy te wyprodukują gdańskie warsztaty tramwajowe.

Rejestracja wojskowa

Dzisiaj, dnia 5 stycznia br. stawia się do rejestracji mężczyźni z terenu RKU Łódź-Miasto I (komisarjat MO 6, 7, 8, 9, 10, 15).

Rocznik 1906 przy ul. Ogrodowej 84 (na literę K, L, E); rocznik 1909 przy ul. Ciesielskiej 7-9 (na literę K, L); rocznik 1908 przy ul. Skarbowej 28 (na literę M); rocznik 1905 przy ul. Wólczańkiej 251 (na literę K); rocznik 1921, 1920, 1919 przy ul. Koperskiego 46 (opóźnieni w rejestracji wojennej).

Z terenu RKU Łódź-Miasto II (komisarjat MO 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14): Rocznik 1909 przy ul. Świętokrzyskiej nr 15 (na literę E, M); rocznik 1911 przy ul. Armii Ludowej 28 (na literę L, E, M); rocznik 1905 przy ul. Lokatorskiej 10 (na literę K, L, E); rocznik 1908 przy ul. Piotrkowskiej 104a (II p.) — (na literę M); rocznik 1912 przy ul. Piotrkowskiej 104a (III p.) — (na literę M).

Z ukosa Przerost

Dzisiaj na w domu radio, telefon, gaz, elektryczność. Piaci za nie co miesiąc rachunki, płaci również komornie, składki za bibliotekę, czasne za kurs buchalterii, tudzież języka obcego, oraz składki członkowskie pięciu towarzystw, do których należy.

Nie jest to bynajmniej wstęp do ubolewań, że Dyzio na wszystko to ma za mało pieniędzy.

Chodzi o coś innego. Za każdą z tych wpłat Dyzio dostaje pokwitowanie. A trzeba wszystkim wiedzieć, że Dyzio ma pewną słabość (któż ich nie ma!). Nauczony mianowicie doświadczeniem życiowym — nie wyrzuca nigdy kwitków. Bo — „a nuż małe zakłócenie — z przyczyn nieprzewidywanych — w toku urzędowania jednej z instytucji — jeśli się nie ma dowodu rzeczowego w postaci pokwitowania „kasa przyjeżdża” lub „zapłacono” — trzeba będzie regulować rachunek po raz wtóry”.

Kiedy ostatnio spotkałam Dyzja, był bardzo zmartwiony. Wyobraź sobie, że muszę powiększyć przegródkę z napisem „Telefon”.

No tak, bo obecnie, w okresie walki z biurokracją dyrekcja Poczty poczyniła pewne „ulepszenia”. Rozporządzeniem którymś tam skierowano opłaty miesięczne za telefon do oddziałów PKO. Tak więc co miesiąc otrzymuję rachunek, z którym udaję się do urzędu pocztowego, wpłacam odpowiednią sumę i z pokwitowaniem w dzień wracam do domu. Kilka dni później przychodzi znowu na mój adres koperta — pokwitowanie za opłacony telefon.

Niezwykle „ulepszenie” jest także procedura samego wpłacania. Dawniej za telefon wpłacałem na Główną Poczta w specjalnie do tego celu przeznaczonym pokójku i wszystko było w porządku. Obecna innowacja — wpłacanie w urzędach pocztowych jest po prostu makabrą. Aby opłacić telefon trzeba stać godzinami w kolejkę do okienka PKO, które przyjmuje także wszelkie inne wpłaty, choć przy nim jest więc rzecz chroniona.

To powiedziawszy Dyzio opuścił smutnie głowę i odszedł w tzw. stronę dał. TER.

Powitanie Nowego Roku

Oddział Głódzki Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi urządził w dniu 8 stycznia br. o godzinie 9.30 w sali kina „Włókniarz” dla dzieci swych członków uroczyste powitanie Nowego Roku. Przeszła się dzieci do 14 lat.



Foto „Film Polski” „CZARODZIEJ SĄDÓW”

Na ekrany kin łódzkich wszedł powtórnie — wyświetlany przez krótki okres czasu w ramach Festiwalu Filmów Radzieckich — piękny film radziecki „Czarodziej Sądów”.

Wszyscy wiemy, co nauka zawdzięcza pracy i doświadczeniom J. Mieczurina. Dowiódł on, że w przyrodzie nie ma przypadkowości. Ożywił teorię ewolucji i nadał jej charakter twórczy i rewolucyjny.

Wielką wymowę ideową i historyczną posiadają epizody filmu, opowiadającego o spotkaniach J. Mieczurina z jednym z twórców państwa radzieckiego M. Kałininem. Mieczurin z rozmów tych wyniósł zrozumienie prawdy, że rolnictwo socjalistyczne zapewnia triumf biologii materialistycznej.

Film posiada polski dubbing wykonany m. in. przez L. Pietraszkiewicza i J. Swiderskiego.

PIĘĆ LAT POLSKIEJ KRONIKI FILMOWEJ

Pierwszego grudnia 1944 ukazał się w kinach lubelskich jako niezapowiedziany dodatek do właściwego programu, pierwszy numer tygodnika Polskiej Kroniki Filmowej. Zaskoczona a równocześnie rozentuzjazmowana publiczność oklaskami przywitała zdjęcia, przedstawiające odnalezienie matejkowskiej „Bitwy pod Grunwaldem”.

Na specjalne podkreślenie zasłużył podkład muzyczny Dymitra Szostakowicza. Muzyka jego tak dalece harmonizuje z pięknymi zdjęciami, iż całość składa się na prawdziwy poemat filmowy.

Wielką wymowę ideową i historyczną posiadają epizody filmu, opowiadającego o spotkaniach J. Mieczurina z jednym z twórców państwa radzieckiego M. Kałininem. Mieczurin z rozmów tych wyniósł zrozumienie prawdy, że rolnictwo socjalistyczne zapewnia triumf biologii materialistycznej.

Film posiada polski dubbing wykonany m. in. przez L. Pietraszkiewicza i J. Swiderskiego.

PIĘĆ LAT POLSKIEJ KRONIKI FILMOWEJ

Pierwszego grudnia 1944 ukazał się w kinach lubelskich jako niezapowiedziany dodatek do właściwego programu, pierwszy numer tygodnika Polskiej Kroniki Filmowej. Zaskoczona a równocześnie rozentuzjazmowana publiczność oklaskami przywitała zdjęcia, przedstawiające odnalezienie matejkowskiej „Bitwy pod Grunwaldem”.

Pierwszy numer tygodnika był ważnym wydarzeniem na drodze jaką przeszła czołówka filmowa Pierwszej Dywizji im. T. Kościuszki. Czołówka była formacją wojskową, przeżyła więc te same drogi, co żołnierz polski, który u boku swego radzieckiego sprzymierzeńca walczył o wyzwolenie swego narodu i zwycięstwo idei demokratycznej na całym świecie.

tylko informuje, ale także współdziała w rozwijaniu świadomości klasowej społeczeństwa.

Początkowo rozumiano pod nazwą Polskiej Kroniki Filmowej tylko tygodnik. Potem stopniowo nazwa ta rozszerzała się zaczęła na filmy dokumentarne, których produkcja rozwijała się w miarę rozbudowy technicznej i przyrostu kadr realizatorskich.

Z kolei — w marcu roku 1945 wytwórnia przeniosła się do Łodzi służąc za podstawę zarówno produkcji filmów dokumentarnych, jak i fabularnych oraz oświatowych. Wachlarz rodzajów filmowych opartych na metodzie dokumentarnej zaczął się powiększać. Obok tygodnika i reportaży pojawiać się zaczęły filmy kompozycyjne, wreszcie filmy nawiązujące do dokumentarnej literatury scenariuszowej, nie wybiegające jednak poza wymowę faktów.

Filmy te stanowią prawdziwe źródło optymizmu i dumy narodowej a zarazem potwierdzenie słuszności drogi, jaką kroczy lud polski, który zdobywszy prawdziwą wolność — buduje socjalizm.

CO UJEMY NA EKRANIE?

W najbliższym czasie oprócz filmu polskiego „Czarni Żleb” ujrzymy następujące filmy produkcji zagranicznej:

- „Rejnis” — film biograficzny o towarzyskim pocie - rewolucjonście, „Konfrontacja” — radziecki film detektywistyczny o szpiegostwie przemysłowym, „Torpedowiec Neugiety” — prod. radz. „Jan Rohacz z Dube” — prod. czech., „Strój Galowy” — prod. węgierska, „Zakochoń się sami na święcie” prod. franc. oraz film pt. „Urodzony w październiku” — prod. ang.

Zebrań i odczytów

DZIS: W Łodzi Przem. Handlowej, Al. Kościuski 4, o godz. 9.30 konferencja regionalizatorów województwa łódzkiego. W Ośrodku Szkolenia Part., Traugutta 1, o godz. 18 posiedzenie kierowników grup samoszkoleniowych.

Radio

CZWARTEK, 5 stycznia. 11.57 Sygnał czasu, 12.04 DZIENNIK, 13.25 Program dnia, 13.30 Muzyka, 14.00 Kronika ZSRR i Krajów Demokracji Ludowej, 14.30 Pog. dr K. Wiśniewskiej z cyklu: „Higiena odżywiania”, 14.30 Muzyka, 14.50 „Sprawy naszego miasta”, 14.55 Koncert solistów, 15.30 „Budujemy Nieznanowo” — aud. dla świetlic dzieci, 15.50 Muzyka, 16.00 DZIENNIK, 16.20 Akt. łódzkie, 16.25 Pieśni komp. polskich i obcych w wyk. H. Wasalskiej — sopran, przy fortep. T. Dobrzyński, 16.45 „Dzieci łódzkie witają Nowy Rok” — reportaż dźwięk. R. Chłodzińskiego z „Pałacu Baśni TPD”, 17.00 „Słuchamy muzyki”, 18.00 „Z kraju i ze świata”, 18.15 Muzyka, 19.00 Pogadanka, 19.15 „Zebrań”, 19.00 Pogadanka w opow. St. Wygodzkiego, 20.00 DZIENNIK, 20.40 Muzyka rozr. 0.55 „Porozmawiajmy” — aud. B. S. 21.00 Muzyka, 21.40 „Ludzie bezdomni” — 1 fragm. powieści S. Żeromskiego, 22.00 Rozmowa o filmie „Bogata narzeczona” w opr. E. Martuszewskiego, 22.13 Omów. programu lok. na jutro, 22.15 Koncert rozr. Transmisja do Cze. o chosłowa. 23.00 OSTAT. WIAD. 23.10 Program na jutro, 23.15 Muzyka.

Wiadomości Kупieckie

W piątek, dnia 6 bm. o godz. 10 (Piotrkowska 40) z udziałem przedstawicieli władz odbędzie się zebranie informacyjne, poświęcone wykonaniu zarządzenia o zmianie cen. W zebraniu powinni wziąć udział zrzeszeni kupcy branży włókienniczej, żelaznej, papierniczej, ceramicznej i chemicznej.

Zgromadzenie Kupców m. Łodzi

